

URZĘDNIK w połączeniu z PRAWNIKIEM

Wychodzi
10. i 25. każdego miesiąca.

Prenumerata
miejskowa i zamiejscowa
wynosi:

rocznie 5 zł. — ct.
półrocznie 2 „ 50 „
kwartalnie 1 „ 25 „
miesięcznie — „ 45 „

Reklamacja nieopieczniana wolne są
od opłaty pocztowej.

DWUTYGODNIK

poświęcony sprawom Urzędników wszelkich zawodów.

Redakcja
i administracja
we Lwowie
ulica Teatralna liczba 9

Ogłoszenia
jednorazowe przyjmują się za opła-
tą 6 centów, kilkorazowe za opłatą
5 centów od wiersza drobnym
drukem.

Treść: Urzędnik małomiejski. — Sądownictwo (Jubileusz służbowy. — Praktyka tabularna [Zasady orzeczeń najwyższego Trybunału sądowego]). — Administracja (Praktyka administracyjna [Zasady orzeczeń władz centralnych. Orzeczenia Trybunału administracyjnego]). — Stowarzyszenia (Dyetarjusze. [Walne Zgromadzenie Rzeszowskiej filji stowarzyszenia dyetarjuszów]). — Publiczne posiedzenie Akademii umiejętności w Krakowie. — Towarzystwo prawnicze w Kosowie [Sprawozdanie z 36. zebrania. — Zaproszenie na 37. zebranie]). — Wiadomości potoczne (Ś. p. Tekla Maciejowska. — Monarchowie literaci. — Długowieczność. — Szybkość lotu zwierząt). — Wiadomości urzędowe (Opróżnione posady. — Mianowania. — Przeniesienia). — Od Administracji. — Ogłoszenia prywatne.

O d e i n e k : Ankieta krajowa rybacka. — Literatura (Resch Peter Das moderne Kriegerrecht der civilisirten Staatenwelt. — Bibliografia)

Urzędnik małomiejski.

Od urzędnika publicznego wymagają nie tylko zachowania się nienaganego w swym życiu prywatnym, lecz także pewnych świadczeń pozytywnych, mianowicie, by we wszelkich swych czynnościach i stosunkach miał na oku stanowisko przez się zajmowane, i powagi i godności onegoż według możliwości strzedz rozumiał. Ludzie bowiem po największej części nie mają ni to zdolności, ni też skłonności do badania prawdziwej wartości swych bliźnich i zadowolają się ocenianiem ich według zjawisk na zewnątrz występujących. Urzędnik tedy chodzący w odzieniu może nie wolnem od wad zewnętrznych, lub jedzący i pijący nie według swego stanu, zejdz do najniższego stopnia ich poważania, chociażby był człowiekiem najbardziej poważania godnym, najzdolniejszym. Urzędnik jednak w większym mieście zostający i pod tym względem w lepszym jest aniżeli ów w małych miasteczkach na prowincji położeniu; stosunki większego miasta bowiem same przez się wykluczają system wzajemnego nadzorowania, jaki zwykle panuje na prowincji, a również stosunki owe, tudzież żywa na każdym polu konkurencja i nastęrczające się wskutek teje stopniowania w zaspakajaniu potrzeb, ułatwiają urzędnikowi uwzględnienie w równej mierze i godności stanu i własnej korzyści.

Pod tym względem wielorakie myślnie panują poglądy. Powszechnie, mniemają, że urzędnik w miasteczku mieszkający mateterjalnie w daleko lepszym jest

położeniu aniżeli ów w większym mieście. Mniemanie to opiera się na okoliczności tylko po części prawdziwej, że z porównania cen znaczna wypływa różnica na korzyść stosunków małomiasteczkowych. Atoli, raz, nie zachodzi to wszędzie i nie pod względem wszelkich potrzeb, w szczególności nie w miejscowościach położonych w pobliżu miast większych, w miejscach kąpielowych, i t. p. Powtóre zaś zważyć należy, że ewentualne korzyści z owej różnicy cen po większej części znów zostają ubezwładnione i stają się iluzorycznymi przez zwiększone obowiązki reprezentacyjne, jakie w małych miasteczkach spadają na urzędnika.

Ujawnia się to pod każdym względem. I tak zaraz w kwestji mieszkań. Podczas gdy urzędnik w większym mieście mieszkający wśród najróżnorodniejszych mieszkań wybrać sobie może takie, jakie stosunkom jego najlepiej odpowiada i by nie naciągać zbyt swych sił finansowych zadowolić się może mieszkaniem w dalszej okolicy miasta lub na wyższym piętrze, urzędnik małomiasteczkowy natomiast, w obec małej tylko ilości mieszkań „odpowiednich stanowi“, nie ma możliwości takiego wyboru, a gdy poczciwi małomieszczanie sytuację urzędnika bardzo dobrze rozumieją i według możliwości wykorzystać umieją, często się zdarza, że tenże względnie drożej mieszkać musi, aniżeli kolega jebo w większym mieście.

Jeżeli dalej, u siebie w domu własne prowadzi gospodarstwo, może być pewnym, że przemysłowcy za wszelkie na pokrycie potrzeb domowych wymagane towary daleko wyższe odeń wezmą ceny,

aniżeli od swych miejscowych odbiorców. Jestli zaś sam a przeto zmuszony ucześnieć do gospody, to musi naturalnie — strzegąc swego stanowiska — wybrać pierwszą i najdroższą i nie może, broń Boże, stosować się do skromnych swoich przyzwyczajzeń i miernych wymagań swego żołądka, lecz mieć musi przedewszystkiem korzyść gospodnika i opinię swych towarzyszy stołowych na oku, jeżeli zaraz z początku jak najdotkliwiej na powadze swej nie ma ucierpieć. Natomiast w większym mieście pobierać może urzędnik swą żywność czy to w stowarzyszeniu spożywczym, czy też gdziekolwiek, może jeść gdzie i ile chce, nie narażając przeto w niczem swego godności.

Gdy w małym miasteczku trafi się jakie publiczne widowisko, n. p. teatr, cyrk i t. p., rozumie się przez się, iż po dygnitarzu urzędowym oczekują, by dla siebie i swej rodziny wziął miejsca pierwsze i najdroższe, a biada mu, gdyby nieposzukując może zwykle za takiego rodzaju, a już wcale wątpliwymi, rozrywkami i lubiąc po trudach dnia wcześniej spocząć. Wyłamał się od regularnego ich zwiedzania, lub wcale zrzekł się tej przyjemności!

W wypadkach, gdy na jaki cel lokalny, czy to dla prowadzenia jakiej budowy, czy też dla wsparcia kogoś do gminy przynależnego i t. p. odnoszą się w miejscu do poczucia dobroczynności mieszkańców, do kogóż mieliby przede wszystkim zwrócić się z pełnym zaufaniem, jeżeli nie do przedstawiciela władzy rządowej, który przecież ciepło dla wszystkich interesów publicznych musi mieć serce! A chociaż pod innym

względem nie koniecznie przyjaznym patrzą okiem na „przybyszów“ i we wszystkim życie im ile możności nieprzyjemnym uczynić się starają, to gdy rozchodzi się o składkę, o wydobyć z nich ile możności najwięcej korzyści, są oni pewnie pierwszymi, do których „pełni zaufania“ się zwracają; a i tu znów względ na obowiązki reprezentacyjne zmusza urzędnika, być im w sposób dlań często nader dotkliwy do dyspozycji z swymi środkami pieniężnymi, jakkolwiek nie jeden majątny w miejscu osiadły, nie znając takich dla siebie samego względów, częstokroć bardzo skromny daje wyraz swemu poczuciu dobroczynności i ofiarności dla dobra publicznego.

Biorąc wszystkie te stosunki pod ścisłą rozwagę, dochodzi się do wniosku wcale uprawnionego, że mniemanie o rzekomo lepszym pod materjalnym względem położeniu urzędnika małomiejского aniżeli urzędnika w większym mieście żyjącego, w ogólności więcej na wyobraźni, aniżeli na rzeczywistości się opiera, i że w każdym razie niemasz nikogo, ktoby w swych czynnościach przez wszelkie możliwe względy więcej był ograniczonym, w swobodnym dysponowaniu sobą więcej utrudnionym, w ogóle we wszystkim mniej wolnym, aniżeli urzędnik w małym miasteczku przebwający.

B. Z

SĄDOWNICTWO.

Jubileusz służbowy.

Jubileusz 40letniej chwalebnej służby rządowej p. Ludwi-

ka Rawicz-Rojeka dyrektora Galic. Tabuli krajowej, przypadł dnia 6. b. m. jako to już wspomnieliśmy w poprzednim numerze i o czem też prawie wszystkie pisma krajowe stosownie poczyniły wzmianki. W dniu tym uroczystym niezliczona liczba listów, biletów i telegramów gratulacyjnych doszła rąk Jubilata a również tyle osobistych gratulacyjnych odbierał wizyt Rady tutejszych sądów, adwokaci, notariusze, urzędnicy rozmaitych kategorii i urzędów, księża świeccy i zakonni, obywatele miejscy, uczeni i literaci — słowem reprezentanci wszystkich stanów spieszyli w dniu tym uściskać zasłużonego i cenionego urzędnika. Między innymi prezes Towarzystwa kredytowego ziemskiego JE hr. Włodzimierz Russocki i zastępca tegoż p. Jakób Wiktor byli pierwsi którzy pospieszyli z życzeniami, równie jak inni urzędnicy tej poważnej instytucji krajowej; przybyli również zastępca marszałka krajowego p. Oktaw Pietrnski, były prezydent Krakowa Dr. Ferdynand Weigel, marszałek powiatowy z Żywca szambelan Michałowski, i wielu innych z wybitniejszych osobistości. Był to jednak tylko wstęp do właściwego obchodu jubileuszowego, który urządzono dnia 10 b. m.

W dniu tym o godzinie 12 w południe w lokalu Tabuli krajowej zebrali się w ubiorach galowych wszyscy urzędnicy, dyetariusze i służba pod przewodnictwem wicedyrektora p. Jana Żółkiewskiego — jakoteż starsi urzędnicy tabuli miejskiej. Szanownego Jubilata wprowadził wicedyrektor Tabuli p. Jan Żółkiewski, który witając Go imieniem zgromadzonych, w ciepłej, serdecznej przemowie, podniósł zasługi Jubilata i wyraził w imieniu wszystkich zebranych gorące życzenie aby im jak najdłużej jeszcze przewodniczył; przy czem wręczył Jubilatowi wielkich rozmiarów fotografię przedstawiającą cały personal urzędniczy Tabuli krajowej i starszyny Tabuli miejskiej ozdobnie wykonaną w zakładzie fot. p. Błachowskiego, oprawną w piękne ramy, rzeźbione artystycznie przez artystę p. Sokulskiego, okolone rzeźbionym

liściem wawrzynu z napisem: „Pamiętka — 6. maja 1885“.

Po przemówieniu jeszcze najstarszego wiekiem adjunkta Tabuli miejskiej p. A. Misiągiewicza imieniem dalszych kolegów, a w końcu adjunkta p. Świecińskiego imieniem tych którzy niedawno pod Jubilatem służą, a zarówno z najstarszymi jego podwładnymi kochają go i poważają, Jubilat odpowiedział serdecznymi słowami, dziękując za uznanie i zapewniając, że we wszystkim co kiedykolwiek działał miał tylko dobro służby dla kraju na oku. a jeżeli kiedy może wydawał się ostrym to także tylko tej pobudce niechaj to przypiszą tkwiącej w miłości kraju i pracy pro publico bono, i w szczerem dążeniu, by wszyscy podwładni w interesie dobra kraju, zawsze na serjo pojmowali swe obowiązki; za możliwe pomyłki lub mimowolne przykrości, publicznie wszystkich najserdeczniej przepraszał. Łzy cisnące mu się do ocz, przerwały jego mowę a przyjacielskim uściskom nie było końca. Po godzinie pierwszej z południa starszyzna tabularna ucztowała skromnie w domu Jubilata, który otoczony działwą i wnukami podejmował gościnnie drogich mu gości.

Od licznych przyjaciół i rodziny otrzymywał Jubilat ofiarowane w dniach od 6 do 10 różne pamiętki i upominki, świadczące o czci i miłości jaką powszechnie jest otoczonym.

W całości był to obchód, tętnący owym ciepłem wprost z serce wychodzącym, pozbawiony owej urzędowej, chłodnej sztywności i wystawy podobnych obchodów; a chociaż Jubilatowi nie ofiarowano utworzenia fundacji jego imienia, i nie urządzono dlań bankietu po kilkanaście złr. od osoby, dla uczczenia zasług oszczędnościowych i skarbowych którym się nie szczyci, — to obchód ten, nie z góry inscenowany, lecz na który dawnym swojskim obyczajem, ciepło serce i nieklamane uczucia tak podwładnych jak też szerokiego koła czcicieli się złożyły, przemówił od serce do serca i prawdziwy przynosi zaszczyt Temu, który swą pracą i swem ciepłem dał pochop do takiej prawdziwie patryarchalnej manifestacji.

Ankieta krajowa rybacka.

Jedną z licznych gałęzi gospodarstwa narodowego, zaniebana u nas zupełnie, jest gospodarstwo rybackie. Przynosi ono w innych krajach nie małe pożytki, u nas, bądź leży odłogiem, bądź uprawia się, to jest eksploatuje dziko, zwłaszcza na wodach bieżących. Ryby w wodach bieżących, to rzecz niczyja, zabiera je kto chce, niszczy w zarodku środkami, jakie uważa za stosowne, nawet dynamitem. Na marne szła dotąd cała praca i zachody profesora Nowickiego, który z takim zapałem i poświęceniem pracuje na tem polu od lat piętnastu.

Dopiero ustawa państwowa uchwalona na ubiegłej sesji Rady państwa.*) daje punkt wyjścia do korzystniejszej na tem polu reformy. Ustawa ta znosi t. dz. rybołówstwo i poleca neregulowanie stosunków rybackich władzy autonomicznej, Sejmom krajowym.

Przed podjęciem tej sprawy przez nasz

Sejm, zwołał Wydział krajowy na dzień 15 b. m. do Lwowa ankietę, którą poprzedziła już była w Krakowie narada prywatna, za inicjatywą p. Artura hr. Potockiego zwołana.

Wydział krajowy pragnął zasięgnąć od ankiety opinii co do głównych zasad, na których by oprócz można wypracowanie projektu ustawy autonomicznej i przedstawił w tym celu ankiecie następujące punkta do obrad:

1) Oznaczyć, komu przysługuje prawo rybołówstwa w wodach naturalnych (§. 1. ust. państwowej)

2) Oznaczyć wysokość wynagrodzenia, jakie rybacy z zawodu, o ile takowi przez zniesienie dzikiego rybołówstwa ponieśli uszczerbek, mają prawo żądać od tych, którym przyznano prawo rybołówstwa na wodach przedtem wolnych (§. 2).

3) Oznaczyć, że, ewentualnie w jakich wypadkach musi woda wydzierżawioną być na rzecz uprawnionych do rybołówstwa a czynsz pomiędzy nich rozdzielanym (§. 3).

4) Oznaczyć, kto rozstrzyga w sprawie kosztów i wynagrodzeń (czy władza polityczna?) §. 4.

5) Określić szczegółowo pretensje, jakie rościć mogą uprawnieni do rybołówstwa w obec używania wód na inne cele (gospodarcze i przemysłowe) §. 7.

6) Oznaczyć, czy, ewentualnie jak mają być utworzone rewiry wodne tudzież czy, ewentualnie w jakich wypadkach ma nastąpić wykup prawa rybołówstwa (§. 8.)

7) Jeżeli ustawa ma mieć zastosowanie także do innych zwierząt wodnych oznaczyć zwierzęta powyższe (§. 9).

W ankiecie wzięli udział: radca Wydziału krajowego p. Wereszczynski, jako przewodniczący; prof. Maksymilian Nowicki, dr. Bobrzyński, dr. Zoll, dr. Zatorski, Louis Wawel i hr. Artur Potocki z Krakowa, dr. Pilat, dr. Orlecki ze Lwowa, br. Gostkowski, hr. Włodzimierz Dzieduszycki i urzędnik Wydziału krajowego B. Drwęski, jako sekretarz ankiety.

Pierwsze pytanie: komu przysługują prawo rybołówstwa w wodach naturalnych wywołało najdłuższe obrady i zajęło prawie całe pierwsze posiedzenie. Do punktu tego postawiono 3 wnioski, a mianowicie: ażeby przyznać prawo rybołówstwa na wodach naturalnych: 1. krajowi (Orlecki-Zatorski),

*) Podaliśmy ją w n. 4 z r. b. R.

Dla uzupełnienia podajemy główne daty z zasłużonego żywota Szanownego Jubilate, który niejednemu z pośród nas posłużyć może za wzór sumiennej, gorącej miłością kraju i rzeczy rodzimych kierowanej pracy urzędnika — obywatela, i za przykład, jak obowiązki służbowe godzić można i należy z obowiązkami względem kraju i ojczyzny

Ludwik Rawicz Rojek, Dyrektor gal. Tabuli krajowej, były Regens archiwum starożytnych aktów polskich grodzkich i ziemskich, były sekretarz lwow. Izby notarialnej, członek wydziału Tow. archeologicznego krajowego we Lwowie, komisji archeologicznej w Kijowie i t. d., pochodzi ze starodawnej rodziny szlacheckiej, urodził się w Starym Żywiecu dnia 7. sierpnia 1826 r. z ojca Antoniego Ferdynanda dw. imion i Franciszki z Burgerów, właścicieli ziemskich, jest wnukiem Ludwika Augustyna, prawnikiem chorążego Adama a praprawnikiem Jana Łowczego Inowłodzkiego. Dotychczas wsie Okrajnik, Łękawica, Oczków, i część Kocierza w powiecie Żywieckim należą do wdowy po rodzonym stryju ś. p. Ignacym Rojku. Mianowany dekretem nadwornym z dnia 4 kwietnia 1845 do l. 2213 nadliczbowym, bezpłatnym Akcesistą przy byłym Sądzie szlacheckim we Lwowie — przysięgę służbową złożył w pełnym Senacie dnia 6. maja 1845.

Tamże otrzymał w r. 1848 posadę kancelisty (l. sądowa 3593), a pracując w Tabuli złożył w r. 1850 przepisany egzamin z wyszczególnieniem (l. sądowa 7452) w roku zaś 1855 posunięty na oficjała sądowego (l. apelacyjna 6091). Od najmłodszych lat okazywał wielkie zamiłowanie do archeologii a w szczególności do paleografii i heraldyki, wszystkie wolne od obowiązkowej pracy chwile spędzał po archiwach i bibliotekach, a w szczególności dnie świąteczne przepędzał w bibliotece ś. p. Ignacego hr. Łosia lub w zbiorze starodawnych zabytków piśmiennych ś. p. Adama hr. Zamojskiego. Prezydjum Sądu krajowego

niezapoznając tego zamiłowania i specjalnego uzdolnienia przydzieliło go, w roku 1853 do Archiwum starożytnych aktów polskich, ziemskich i grodzkich a widząc że jego także działalność przynosi pożytek nauce jako też i pojedynczym staropolskim rodom których genealogje umiejętnie przedstawiał, — w dwa lata później, to jest w roku 1855 oddało mu kierownictwo tych skarbów narodowych, które dzierżył aż do chwili kiedy to archiwum przeszło pod zarząd Wydziału krajowego.

Oddając temuż Archiwum, ofiarował do użytku skreśloną przez siebie historję uogólnioną i własnoręcznie spisany inwentarz — które to prace służyły za podstawę referentowi p. Oktawowi Pietruskiemu do przedłożenia Sejmowych o stanie Archiwum i organizacji potrzebnej. Jego wieloletnim zabiegom zawdzięczyć należy, że były minister sprawiedliwości Dr. Herbst reskryptem z dnia 9. lutego 1868 l. 893 „für dieses höchst-wichtige Institut sowohl für das Land als für die Regierung selbst“ na restaurację i ulepszenia w Archiwum kwotę 2263 zł. 85 ct. przeznaczył. W tym okresie poznał się osobiście i związał bliższe stosunki z takimi uczonymi jak ś. p. Aleksander hr. Przeździecki, Tadeusz ks. Lubomirski, Jerzy ks. Lubomirski, Karol Szajnocha, August Bielowski, Kazimierz hr. Stadnicki, Dr. Izidor Szaraniewicz, Dr. Stanisław Krzyżanowski, ks. Sadok Barącz, historiograf państwa Austryjackiego Dr. Beda Dudik i wielu innymi. Temu ostatniemu przysposobił materiały do historii archiwum, która pojawiła się później w języku niemieckim w „rocznikach historycznych wiedeńskich“. Jak dalece bezinteresownie i z poświęceniem dopomagał uczonym badaczom w ich pracach, świadczą podziękowania publiczne, które mu w swych składali dziełach, jak też, iż mu przesyłali swoje publikacje z dedykacjami. Sekcja organizacyjna Rady miejskiej w r. 1868 uchwałą z dnia 18 maja zaprosiła go jako specjalistę i zasłużonego na tem polu pracownika do nadzoru prac uporządkowanie archiwum miejskiego na oku mających — których się podjęli byli

ś. p. Wagilewicz, Rasp i Romankiewicz.

Za zebranie materiałów dotyczących się historii południowo-zachodniej Rusi mianowany został w r. 1857 dnia 5 grudnia rzeczywistym członkiem ces. ros. komisji archeologicznej w Kijowie, a później znowu za dalsze w tym kierunku prace przedstawiony był przez kijowskiego, wołyńskiego i podolskiego Jenerał-Gubernatora skutkiem starań komisji do orderu i w rzeczy samej car udzielił mu order św. Anny III. klasy; o czym jednak wcześniej uwiadomiony, udał się do ówczesnego prezesa apelacji lwowskiej ś. p. Strojnowskiego z prośbą, aby tenże zawczasu za pośrednictwem ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych postara się o to, by ten order nie nadszedł, ponieważ pod żadnym warunkiem takowego nie przyjmie; zabiegi odniosły skutek i uchylili się w ten sposób od dekoracji wrogiemu nam mocarstwu

Wracając do kariery urzędowej nadmieniamy, że w r. 1856 mianowany ingrosistą Tabuli krajowej galicyjskiej, przyczem jednak urzędował ciągle w archiwum aż do 1877. r., następnie naczelnikiem Tabuli miejskiej w 1872. r., wicedyrektorem krajowej w r. 1876, a w r. 1878 rzeczywistym Dyrektorem Tabuli krajowej, na którym to trudnym stanowisku po dziś dzień pozostaje.

W roku 1863 miał sobie powierzony przez wyższy Sąd. kraj. urząd sekretarza lwow. Izby notarialnej, który sprawował gorliwie i bezpłatnie aż do autonomicznego zorganizowania tejże, to jest przeszło lat siedem. W roku 1871 odbył podróż do Krakowa i Warszawy dla zwiedzenia tamtejszych Archiwów a nadto urzędu hipotecznego, skąd przywiózł z biór przez siebie zestawiony wyrażen i nazw w poprawnych polskich używanych w tabuli warszawskiej, dla użytku swych kolegów i podwładnych. W roku 1875 założył wraz z dr. Stanisławem Krzyżanowskim krajowe Tow. archeologiczne we Lwowie, którego członkiem stałym, wydziałowym i podskarbnym jest bez przerwy lat 10. Wezwany przez Ministerstwo wojny 1877 r. do pomocy w pracy około dzieła o królu Sobieskim,

2 na wodach niespławnych właścicielom brzegów, na rzekach zaś spławnych krajowi (Zoll); 3 gminom i obszarom dworskim przyległym do tych wód w miarę długości brzegów (Bobrzyński).

Radca Louis Wawel oświadczył się za wnioskiem pośrednim prof. dra. Zolla.

Prof. Bobrzyński, wskazawszy na rozwój prawa rybołówstwa za czasów polskich i zaznaczywszy, że niema przepisów w prawie austriackiem, któreby znosiły lub ograniczały przepisy prawa polskiego, przed stawia niekorzyści, wynikające z przyznania prawa rybołówstwa krajowi. Wyniknie z tego: 1. cały szereg procesów ze strony właścicieli, usiłujących wykazać prawa nabyte; 2. nie będzie możliwym ustrzedz rybołówstwa, jeżeli ludność nadbrzeżna nie będzie miała interesu współdziałać ku obronie rybołówstwa; 3. stanowczo niestosownem jest przyznawać krajowi prawo rybołówstwa na rzekach spławnych tylko; tych jest tylko dwie właściwie, nabytek dla kraju nieznaczny a trudności wielkie.

Mowca jest zdania, że radca dworu dr. Orlecki przemawiał za przyznaniem krajowi prawa rybołówstwa na wszystkich wodach

naturalnych, gdzie nie dadzą się wykazać prawa nabyte, zatem wszędzie, gdzie okupacja prawa rybołówstwa na rzecz prywatnych nie da się wykazać.

Prof. dr. Zatorski popiera wniosek prof. Zolla.

Prof. Pilat oświadcza się za wnioskiem prof. Bobrzyńskiego, a przemawiając przeciw odmiennemu traktowaniu rybołówstwa na wodach spławnych niż na niespławnych, zwraca uwagę na to, że określenie wód spławnych w odróżnieniu od niespławnych, jakie znajduje się w obowiązującym prawie austriackiem, jest wielce niestosownem, a zatem nie należy opierać na niem postanowień prawa o rybołówstwie.

Bar. Gostkowski popiera wniosek prof. Bobrzyńskiego, podnosząc, że dla zainteresowania miejscowej ludności w okresie rybołówstwa, trzeba przyznać prawo rybołówstwa gminom i obszarom dworskim.

Hr. Potocki Artur: Celem ustawy jest z obiektu przynoszącego mały, zrobić obiekt przynoszący dużo. Cel ten osiągniemy tylko wtedy, jeśli wykonywanie rybołówstwa oddamy w ręce silne, które potrafią go strzedz. Tym może być tylko kraj, i to bez względu

na to, komu przyznanem będzie prawo rybołówstwa. Wykonywanie praw przyznaných, czy prywatnym, czy gminom, czy obszarom, może być ze względów publicznych ograniczone lub w inne ręce złożone. jak świadczy ustawa o polowaniu. Kwestja, komu przyznać własność, jest trudnością, którą trzeba rozwiązać, aby cel, t. j. podniesienie rybołówstwa osiągnąć. Trzeba zastanowić się nad pytaniem, na jakiej drodze ta trudność najłatwiej da się rozwiązać? Odpowiedź będzie: na tej drodze, na której ze stanem faktycznym najmniej wejdzimy w kolizję. To zaś wtedy będzie, jeśli przyznamy prawo rybołówstwa gminom i obwodom dworskim nadbrzeżnym. Zdanie pośrednie, rozróżniające między wodami spławnymi a niespławnymi, nie odpowiada faktycznemu stanowi rzeczy i nastrepczy trudności prawne mianowicie z powodu niestosownego określenia różnicy między spławnymi a niespławnymi wodami w austriackiem ustawodawstwie.

Po skonstatowaniu na wniosek hr. Potockiego, że wszyscy członkowie ankiety są tego zdania, iż w każdym razie wykonywanie rybołówstwa i nadzór nad niem, wi-

które później kosztem rządu wyszło z druku w dwóchsetną rocznicę odsieczy Wiednia, z młodzieńczym zapałem jął się tej pracy i w przeciągu roku tyle cennych dokumentów odczytał i dat rozmaitych źródłowo zesta- wił, iż w roku 1878 do l. 3798 otrzymał najzupełniejsze uznanie i podziękę od mi- nistra wojny.

Nadmieniamy jeszcze, że w ostatniem 6-cio leciu dwukrotnie obywatelstwo lwow- skie chciało go wybrać do Rady miejskiej ale zawsze przed ogłoszeniem listy kandy- datów wyprosił się od tego zaszczytu, dla braku czasu; że wreszcie przed dwoma laty jeździł w listopadzie do Wiednia jako de- legat interesentów galicyjskich w sprawie znanego „Stowarzyszenia ogólnego zaopa- trzenia w Wiedniu“ w deputacji do pre- zydenta ministrów, hr. Taaffego aby się ujął krzywd wyrządzonych rodakom przez niesumiennych zawiadowców majątku Sto- warzyszenia: a kończymy gorącym pono- wionem życzeniem, by Bóg dozwolił Mu w długie jeszcze lata i w czerstwym zdro- wiu równie zasłużenie jak dotąd działać dla dobra służby i kraju rodzinnego.

Praktyka tabularna.

Zasady orzeczeń Najw. Tryb. sąd.

14. [Do §. 14. ustę. 2 ust. hip.]. Na pod- stawie wyroku karno-sądowego i wykazu kos- ztów wykonania kary przez zakład kary wydanego, prawa zastawu ku ich ściąganiu na rzecz skarbu, póki one jeszcze nie zapa- dły, li tylko do pewnej najwyższej kwoty do- zwolić można. — (Orz. n. Tr. s. 26. sierp. 1884 r. l. 9706. — Z. f. N. z r. 1885 N. 9).

15. [Do §. 18. ust. hip.]. Kosztom egzekucji poniesionym ku ściąganiu danin publicznych, jeżeli egzekucja ta niedoprowadziła także do rzeczywistej egzekucyjnej przedaży, prawo pierwszeństwa o tyle tylko przysługuje, o ile ustawy takowe odnośnym daninom przyznają

Według §. 18. ust. hip. li tylko podatkom za mniej jak trzy lata zalegającym przysługuje uprzywilejowane prawo zastawu. Przeto też koszta egzekucji ku ściąganiu danin zwyż trzy lata zalegających li tylko po za preten- sjami hipotekowanemi mogą być zamieszczane. — (Orz. n. Tr. s. 7 stycznia 1885 roku l. 64. Ger. Ztg. z r. 1885. N. 25).

16. [Do §. 33. lit. d. ust. hip.]. Wyrok prawomocny, którym uznano, że B. jest obo- wiązany, dopełnić ustną umowę przedaży i u- znać, że część ceny kupna jest już wypłaconą, a dalsza część przez przyjęcie wie- rzytelności hipotecznych na nabytej realności ciężących, reszta zaś przez zapłatę gotówką ma być uiszczoną, i że posiadanie i wła- sność przedmiotu kupna natychmiast na na- bywcę przechodzą, — jest dokumentem. na podstawie którego według §. 33. lit. d. ust. hip. przychylić się należy do żądania wpisa- nia oznaczonego prawa własności; pomimo, że dopełnienie zobowiązań wzajemnych tamże wy- rzeconych nie jest wykazaniem i że wniesio- ne na podstawie tegoż samego wyroku poda- nie o egzekucyjną intabulację własności co do tej samej realności prawomocnie odrzucono. (Orz. n. Tr. s. 20 stycznia 1885 r. l. 442. — Prawnik czeski z r. 1885 str. 131).

17. [Do §§ 36 i 38 ust. hip. i §. 366 gal. proc. cyw.]. Na zabezpieczenie pretensji jeszcze nie zaskarżonej ani prowiz. prawo za- stawu na ruchomościach, ani też hipot. prenotacja onegoż nie może być dozwoloną; ponieważ według §. 366 gal. pr. c. i okólnika gal. trybunału apelacji z 1 kwietnia 1794 r. przed rozstrzygnięciem procesu wprawdzie w razie zachodzących ku temu warunków areszt lub zapowiedzenie mogą być dozwolone, nigdy jed- nak prawo zastawu, a w ogóle przewidziana w §. 4. rozp. min. spraw. z 18. lipca 1859 r. N. 130 dz. pr. p. egzekucja ku zabezpie- czeniu przez zajęcie, względnie prenotację prawa zastawu, według §. 12 tegoż rozp. w tych tylko wypadkach może być dozwoloną, w których ustawa o postę. sąd. w ciągu pro- cesu wszczętego egzekucją ku zabezpieczeniu za dopuszczalną uznaje, taki zaś przypadek nie zachodzi, gdy spór jeszcze wcale nie jest

wytoczonym. Z tych powodów w tym wy- padku także przepis §. 38 lit. b ustawy hip. nie może być zastosowanym, ponieważ w bra- ku warunków ustawowych egzekucja ku za- bezpieczeniu nie może być dozwoloną, a prze- to także prenotacja prawa zastawu jako egze- cja ku zabezpieczeniu nie może być zarządzo- ną. Jednakże także według §. 36. ust. hip. nie może być dozwoloną prenotacja ku uzy- skaniu prawa zastawu, gdy tytuł do prawa za- stawu (w danym wypadku z przedłożonego aktu notar z 23. lipca 1883 r.) nie jest wy- kazany. (Orz. n. Tryb. z 30. paźdz. 1884. l. 11710. — Prz. s. i a. z r. 1885 N. 10).

18. [Do §. 62. ust. hip.] Zarznt zasiedze- nia, względnie przedawnienia prawa skargi nie przeszkadza tabularnemu uwidocznieniu sporu. Wykazany spadkobierca uniwersalny jako spad- kobierca w kwestjach majątkowych prawnych przedstawia osobę swego spadkobiercy, jest przeto w takich kwestjach uprawnionym do przedsięwzięcia takich czynności prawnych, do jakich jego spadkodawca, gdyby żył, byłby uprawnionym. W pozwie występuje A. jako spadkobierca M. byłego tabul. właściciela dóbr X.; nastaje on na ważność umowy z dnia ... mocą której M. te dobra sprzedał pnu B., a ten za właściciela tych dóbr został wpisany i domaga się z powodu tej nieważności przywró- cenia stanu pierwotnego przeciw B. będącemu dotąd jeszcze w tabularnem posiadaniu. Za- chodzą przeto w tym wypadku wszelkie wa- runki wymagane w §. 62. u. hip. do przy- zwolenia na uwidocznienie sporu. Przepis §-u 62 u. hip. nie stoi tutaj na przeszkodzie. Gdy bowiem zachodzi tutaj pierwsza alternatywa tegoż §u, przeto o poruszony przez B. kwe- stji zasiedzenia, względnie zadawnienia prawa skargi tylko po przeprowadzeniu sporu w drodze prawa orzekać można (Orz. n. Tr. s. z 14. sierpnia 1883 r. l. 8154 — Ger. Zt. z r. 1885 Nr. 11).

nien kraj ujął w swoje ręce, przystąpiono do głosowania nad punktem 1.

Za wnioskiem pośrednim prof. Zolla głosowali pp. Zatorski, Louis i wnioskodawca.

Za wnioskiem prof. Bobrzyńskiego: prof. Bobrzyński, bar. Gostkowski, prof. No- wicki, hr. Potocki, prof. Pilat i (*stante con- cluso*) radca Louis.

Ten ostatni wniosek został tedy przy- jęty z dodatkiem, że prawo rybołówstwa nie ma być wykonywanem bezpośrednio przez właścicieli, lecz ma zostawać pod administracją kraju, przez kraj być wy- dzierzawianem, a dopiero dochód z rybo- łóstwa ma być rozdzielany między wła- ścicieli w poszczególnych rewirach, według długości brzegów.

Do punktu 2. radca Louis wnosi, by jako rybaków z zawodu uważać tych, którzy od lat 3 opłacają podatek zarobkowy. Wy- sokość wynagrodzenia oznaczy władza ad- ministracyjna z zastrzeżeniem drogi prawa.

Pr. Bobrzyński wnosi, aby o żadnem wynagrodzeniu mowy nie było, bo wypro- wadziłoby to pretensje zupełnie niezasa- dnione. U nas nie ma takich rybaków.

P. radca Wereszczyński podnosi, że koniecznie trzeba w ustawie krajowej wspo- mnieć o rybakach zawodowych, bo ustawa państwowa przyznaje im prawo do wynagrodzenia.

Przy głosowaniu przyjęty został wnio- sek prof. Bobrzyńskiego.

W tem miejscu przerwano na wniosek hr. Potockiego obrady nad punktami kwe- stjonarza i uchwalono jednogłośnie objawić życzenie: aby ułożeniem kodyfikacji ze- chciał się zająć Wydział krajowy, przyzywa- jąc do udziału w pracy radcę dworu dr. Orleckiego i prof. Nowickiego. Ułożony projekt zechce Wydział rozestać członkom ankiety, ady poczynili nad nim swoje uwagi.

Następnie przewodniczący poddał pod obradę kwestję, w jaki sposób kierownictwo i nadzór kraju mają być unormowane, mia- nowicie podział na rewiry, sposób wydzier- zawiania i t. d. Obrady te odroczone do następnego posiedzenia dnia 16. b. m.

W dalszym ciągu obrad dnia następnego powzięto odnośnie do punktów 3 do 6 kwestjonarza następujące uchwały:

I.) Wydział krajowy po przesłuchaniu interesowanych, podzieli przestrzenie wodne

na rewiry racjonalne i wypuszczać je bę- dzic drogą licytacji w dzierżawę.

Przy licytacji Wydział krajowy ma prawo dać pierwszeństwo właścicielom grun- tów nadbrzeżnych i w ogóle osobom dają- cym rękojmię.

II.) Wydział krajowy prowadzić będzie fundusz każdego rewiru osobno, a potra- ciwszy z niego *pro rata parte* wydatki admi- nistracji ogólnej, rozdzieli czysty dochód między uprawnionych w myśl § 3. ust. państ. Ustawa krajowa unormuje postępowanie przy tentowaniu przewidzianem w § 3. ust. państw. ugody między uprawnionymi.

W kwestji organizacji dla spraw rybo- łóstwa zgodzono się na uchwałę powziętą poprzednio w Krakowie, że przy Wydziale krajowym ma być ustanowiony inspektor dla spraw rybołówstwa a zresztą postano- wiono obrady nad kwestją odroczyć aż do sformułowania projektu ustawy.

W końcu uznano zgodnie, że projekto- wana ustawa nie ma mieć na razie zasto- wania do innych zwierząt wodnych a mia- nowicie do raków, które proponowano tak- że podciągnąć pod ustawę o rybołówstwie.

Głos polit.

ADMINISTRACJA.

Praktyka administracyjna.

Orzeczenia Trybunału administracyjnego.

70. [Do §§. 6 i 19 gal. ord. wyb. gm.] Ze nacelnik gminy w kierownictwie wyborami może dać się zastąpić, wynika już z §. 19. ord. wyb. gm. — Pod wyrazem „spółki“ w §. 6. gal. ord. wyb. gm. nie należy wszelkie rozumieć stosunki spółkowe na umowie polegające, lecz takie tylko spółki, którym samostanna osobowość, a jako takim prawo wybierania przysługuje. Że takie pojmowanie ustawie jest odpowiedniem, wynika już z istoty rzeczy, gdyż trudnoby było do zrozumienia dlaczegooby kto jedynie z powodu, że na podstawie umowy wszedł w sosunek spółki, prawo wybierania, jakie mu może przysługuje, osobiscie nie miał już wykonywać, lecz li tylko razem ze spółnikiem i przez zastępców lub pełnomocników w §. 6. oznaczonych. Po nad to zaś ratio legis na której polegają postanowienia §. 6. całkiem jest jasną, rozchodzi się tam bowiem widocznie o potrzebne dla takich osób prawnych postanowienie, które prawo wybierania im przysługujące nie są zdolne inaczej jak li tylko przez zastępców lub pełnomocników wykonywać, co nie zachodzi u spółki z mocy umowy powstałej (Orz. Tryb. adm. z 1. paźdz. 1884 r. l. 1663. — Budw. 2235).

71. [Do §§. 4. 5 11. i 12. galie ust. drog. z 18 sierpnia 1866 r. Nr. 15. Dz. u. kr. z 1867]. Pytanie, czy most utrzymujący komunikację w obrębie gminy, jest publicznym, należy po myśli §§. 4 i 5 gal. ust. drog. potwierdzić; dla rozwiązania zaś tego pytania jakoteż dalszego pod względem obowiązku obszaru dworskiego dostarczenia materiału drzewnego na taki most, zupełnie jest obojętnem, w jaki sposób tak (żalący się) terazniejszemu posiadacz obszaru dworskiego jako też poprzednik jego w posiadaniu zachowywał się pod względem przyczyniania się do kosztów mostu o którym mowa. Pytanie, kto ponosić ma kosztu urządzenia i utrzymywania dróg gminnych i mostów na ich trakcie leżących,

li tylko według pozytywnych postanowień §§. 11. i 12. gal. ust. drog. może być rozwiązaniem, te zaś wcale nie uwzględniają zwyczajnie dotychczasowego (Orz. Tryb. adm. z 23. października 1884 r. l. 2240. — Budw. 2261)

72 [Do §. 18. ust. przem. z d. 30 grudnia 1859 r. N. 227 Dz. pr. p.]. Nadanie koncesji przemysłowej nie może przezto tracić swej mocy, że przez pomyłkę wydano ją w formie arkusza przemysłowego, jeżeli tylko nadanie jej stosownie do postanowień §. 18 ust. przem. nastąpiło. (Orz. Tryb. adm. z 15. października 1884 r. l. 2.214. — Budw. 2.253)

73. [Do §§. 23. i 60. ust. przem.]. Odjęcia koncesji przemysłowej nie można li tylko na różnicy w zdaniu o uzdolnieniu opierać, gdyż wtenczas tylko wolno takowe zarządzić, gdy brak, a zatem zupełne nieistnienie jakiego wymogu prawnego jest udowodnione. (§§. 60. i 23. ust. prz. z 20. grudnia 1859 r.). — Dochodzenia dodatkowo przedsięwzięte nie wykazały, że świadectwa, jakie starający się o koncesję przedłożył był, li tylko dla pozorów zostały wystawione. Przeciwnie wysłuchany budowniczy wyraźnie potwierdził, że żalący się praktycznie zajmował się przy przemysle murarskim, a oświadczenie to jego potwierdzeniem jest tylko przez władzę budowniczą. (Orz. Tryb. adm. z 2. paźdz. 1884 r. l. 2.147 — Budw. 2.237).

74. [Do §. 9. ust. z 9. lutego 1882 r. N. 17. Dz. pr. p. o podatku domow.]. Przy wpisanu budynków do nowej taryfy klas podatku domowo-klasowego w wykonaniu ustawy z d. 9 lutego 1882 r. N. 17. Dz. pr. p., li tylko katastralny stan mieszkalnych części składowych jest decydującym, gdy §. 8. pow. ust. nakazując należytość podatku od przedmiotów ulegających podatkowi domowo-klasowemu wymierzać według dołączonej taryfy, bynajmniej nie zarządza, by w krajach, w których istniał już podatek domowo-klasowy, na nowo przedsiębrano spisanie budynków pod względem zamieszkalności i liczby zamieszkalnych części składowych, zaś według §. 9 pow. ust. zaliczenie budynków do klas taryfowych na podstawie istniejącego już katastru podatku domowego, z uwzględnieniem ilości mieszkalnych części składowych w nim wyka-

zanych skutecznie należy. (Orz. Tryb. adm. z 30. września 1883 r. l. 2004. — Budw. 2230).

75. [Do §§. 9. i 10. pat. o pod. dochod.] Półki pretensje w księgach kupieckich nie zostały wykreślone, nie można takowych przy wymiarze podatku dochodowego jako nieściągalne traktować, gdy według przepisu §. 31. ust. handl. pretensje nieściągalne w księgach handl. odpisane być winny, zatem, póki to nie nastąpiło, przepuścić można, iż sam prowadzący te księgi pretensyj takich nie uważa za nieściągalne. — (Orz. Tryb. adm. z 30 września 1884 r. l. 2004. — Budw. 2231).

76. [Do §. 8. pat. o pod. zarobk.]. Decyzja, do jakiej klasy wciągnąć należy przedsiębiorstwo podatkowi zarobkowemu ulegające, pozostawioną jest ocenie władzy podatkowej. — (Orz. Tryb. adm. z 28 paźdz. 1884 roku l. 2282. — Budw. 2266).

77. [Do §. 9. pat. o pod. zarobk.]. Władza podatkowa może odmówić odpisania podatku zar. z powodu złożenia przedsiębiorstwa, jeżeli sprawdzono, że przedsiębiorstwo takie już po wniesieniu podania o odpisanie podatku dalej prowadzono. — (Orz. Tryb. adm. z 28 paźdz. 1884 l. 2299 — Budw. 2265).

78. Oświadczenie, dane przy sposobności przeprowadzenia rozprawy przemysłowo-karnej, może także według okoliczności zastąpić owe oświadczenie, jakiego specjalnie dla celów wymiaru podatku żądać należy. Pod względem czasu, od którego poczyna się obowiązek stowarzyszenia w księgach sądu handlowego zarejestrowanego, do opłacania podatku od przemysłu wolnego, według §. 9 pat. o pod. zar. decydującym jest nie li tylko wpis u sądu handl. będący podstawą i warunkiem istnienia stowarzyszenia jako takiego, lecz raczej doniesienie, oświadczenie wobec władzy podatk. co do podatku zarobk., względnie, faktyczne rozpoczęcie czynności. — (Orz. Tryb. adm. z 19. paźdz. 1884 r. l. 2218. — Budw. 2249).

78. [Do §. 35 ust. o należ.] Pełnomocnictwo podpisane przez kilka osób poszczególnych zopatrzyć należy tyloma stemplami od pełnomocnictwa, ilu mocodawców na niem jest podpisanych. — Podanie (rekurs) kilku osób, które pod względem przedmiotu nie mogą jako

LITERATURA.

Das moderne Kriegsrecht der civilisirten Staatenwelt, systematisch dargestellt von Professor Peter Resch, Inhaber und Director der Handels-Lehranstalt in Hamburg a. D. Graz und Leipzig. Verlag von Ubr. Moser's Buchhandlung 1885. 80 Stron. VIII i 94.

Profesor Resch, wydawca popularnego wykładu austriackiego prawa wekslowego, opracował i ogłosił niedawno wykład prawa narodów p. t. „Das europäische Völkerrecht der Gegenwart“, a całą część tego dzieła odnoszącą się do praw wojennych wydał jako osobną broszurę pod powyższym tytułem.

We wstępie przedstawia autor powstanie sporów między państwami i załatwianie takowych w drodze porozumienia i pomocy własnej bez wojny (odwet czyli retorsja, represalja, embargo i blokada). Reszta broszury dzieli się na 2 części.

W części I. przedstawionem jest właściwe prawo wojenne a mianowicie w rozdziale I. tota i rodzaje wojny, pojęcia prawa wojenne, strony wojujące i plac wojny,

rozpoczęcie wojny, — w rozdziale II. stosunki prawne wywiązujące się w szczególności w czasie wojny, jakoto 1) bezpośrednie skutki rozpoczęcia kroków wojennych, stan wojenny osobowy i środki wojenne dozwolone oraz niedozwolone, 2) prawa stron wojujących pod względem osób nieprzyjacielskich (jeńców, zbiegów, szpiegów, zdrajców, przewodników, rozbójników, morderów i buntowników) i pod względem rzeczy nieprzyjaciela w wojnie lądowej i morskiej (prawo zdobyczy morskiej, ograniczenia takowego i sądownictwo zaborcze), 3) utrzymywanie stosunków pomiędzy stronami wojującemi; — rozdział III. przedstawia stosunki prawne połączone z zakończeniem wojny, zawarcie pokoju i postliminium.

Część druga zawiera wykład prawa neutralności a mianowicie:

1) o neutralności w ogóle, — 2) prawa państw neutralnych w ogólności i pod względem handlu w szczególności, tudzież ograniczenia spowodowane przez blokadę, ze strony państw neutralnych przeciw nadużyciom neutralności i zabezpieczenie państw neutralnych przeciw nadużyciu stron woju-

jących, a mianowicie prawo rewizji, zastosowanie sądownictwa zaborczego przeciw państwom neutralnym i nadzwyczajne środki ostrożności stron wojujących na szkodę państw neutralnych.

Wykład popularny, styl jasny i uwzględnienie najnowszej literatury prawa narodów są zaletą tej książki. Dr. J. M.

Bibliografia.

J. R. Kasperek. Zbiór ust. i rozp. adm. zeszyt XVIII. — jako zakończenie tomu IV. — Zarazem zawiadamia autor, że dla uzupełnienia dzieła ustawami, rozp. i orzeczeniami Tryb. adm. podczas druku dzieła ogłoszonymi, wyda jeszcze tom V. o 2. zeszytach.

Dr. Ludvig Gumplowicz. Grundriss der Sociologie. Wien 1885. Man z.

Dr. Josef Ludv. Brunstein. Zur Reform des Erfinderrechtes. — Wien 1885. Man z.

Dr. M. v. Stubenrauch. Commentar z. oest. a. bürg. Ges. buche. Lief. 11. — Wien 1885. Man z.

jedna osoba być uważane, lub które żądania swego nie wywodzą ze wspólnego im tytułu prawnego, nie może być wniesione o pojedynczym stemple od podań. — (Orz Tryb. admin. z 7. paźdź. 1884 r. l. 2145. — Budw. 2243)

STOWARZYSZENIA.

Dyetarjusze.

Walne zgromadzenie Rzeszowskiej filji Stowarzyszenia Dyetarjuszów

odbyło się w Rzeszowie dnia 26. kwietnia r. b.

Z tego powodu otrzymujemy obok treściwego sprawozdania z tego zgromadzenia, domieszczone poniżej uwagi, które w interesie ogółu Dyetarjuszów najchętniej zamieszczamy.

Na porządku dziennym zgromadzenia był wybór wydziału, sprawozdanie z czynności wydziału i inne pomniejsze wnioski. Centralny zarząd we Lwowie przysłał dwóch delegatów którzy mieli wyjaśnić niektóre wątpliwości. Członków obecnych ogółem było 33.

Po uproszeniu p. Rady Hanasiewicza na Prezesa na dalszy, z rzędu czwarty rok, zatwierdzono wydział z małemi zmianami na rok 1885.

Następnie przystąpiono do sprawozdania z którego wyjmujemy następujące ważniejsze szczegóły:

Z końcem roku 1883 było członków 80, w roku 1884 zjednano 11; liczyła więc filja 91 członków, z tych wykluczono 8. ubył przez śmierć 1, ubyło przez wystąpienie 2 razem 11; liczy zatem filja nasza 80 członków.

Udziały członków z końcem roku 1883 wynosiły z doliczonym procentem 616 zł 97 ct., w roku 1884 przybyło 246 zł. 86 ct., procenta od tychże przypisane 37 zł. 9 ct. czyli razem 900 zł. 92 ct.; zwrócono członkom 109 zł. 66½ ct., pozostało 791 zł. 25½ ct.

Fundusz żelazny na zapomogi wynosił w roku 1883 po potrąceniu mobiljów w kwocie 12 zł. 10 ct. — 1689 zł. 32 ct., w roku 1884 wynosi tenże po potrąceniu wartości mobiljów 12 zł. 10 ct., razem 2163 zł. 34 ct.; powiększył się zatem w r. 1884 o 464 zł 2 ct.

Na pożyczki udzielono w r. 1884: a to na spłacalne ratami 590 zł., spłacalne po miesiącu 423 zł. 50 ct., razem 1013 zł. 50 ct.; niespłacone w roku 1883 zaliczki wynosiły 542 zł. 83 ct., razem więc z powyższymi 1556 zł. 33 ct.; spłacone w roku 1884 zaliczki wynoszą razem 879 zł 85 ct.; do spłacenia pozostałe na rok 1885 zaliczki wynoszą 676 zł. 48 ct.

Po odczytaniu powyższego sprawozdania nasuwały się nam różne myśli które z powodu że przedmiot ich nie był na porządku dziennym umieszczony, nie mogły być przedmiotem rozpraw. To też postanowiliśmy na tem tu miejscu podzielić się niemi z szan. Czytelnikami.

Przedewszystkiem nasunęło się nam pytanie, co powoduje, że Rzeszowska filja Stowarzyszenia Dyetarjuszów w porównaniu z innemi jego filjami stosunkowo tak

pomyślnie się rozwija i rok rocznie tak stosunkowo znaczne zbiera kapitały. Początkowo mieliśmy, że tutejsza publiczność zainteresowała się więcej losem Stowarzyszenia aniżeli publiczność innych okręgów, albo też że Rząd zaopiekował się instytucją Dyetarjuszów w tutejszym okręgu więcej, aniżeli gdzie indziej; lecz po przejrzeniu różnych ksiąg i wykazów przekonaaliśmy się, że tak nie jest. Filja tutejsza stoi swym prezesem panem radcą Hanasiewiczem i swym kasjerem p. Janem Kielarem; pierwszy zbiera fundusze, drugi jedna filji członków; — publiczność zachowuje się biernie, bo zdaje się jej, że gdy prezes filji tak ciągle w interesie jej jest czynnym przy zbieraniu składek, ona nie potrzebuje wkraczać z swem miłosierdziem, zwłaszcza gdy widzi, że Rząd który podobno pierwszy miałby obowiązek czynnego na tem polu działania, zupełnie biernie się zachowuje, prawdopodobnie dlatego, że uważa iż to co płaci dyetarjuszom powinno im wystarczyć, a brak pisarzy nawet wśród największej epidemji niedawał się nigdy uczuć. W obec tego jednak obawiać się słusznie należy, że w chwili w której Rzeszowską filję opuszczają wspomniane wyżej jej filary, takowa w krótkim czasie doczeka się smutnego zgonu a przynajmniej nabawi się nieuleczalnej choroby.

Przykro to zaiste, że oprócz kilku takich jednostek, które na palcach policzyć można, instytucja Dyetarjuszów, która od wieku istnieje, bez której przy obecnej formie urzędowania, gdzie się dużo i wszystko pisze, Rząd żadną miarą obejść się nie może, nie znajduje gorliwych u nas obrońców, ni to w Sejmie ni też w Radzie Państwa, chociaż nie brakłoby ku temu sposobności, choćby przy obradach nad ustawą o ubezpieczeniu robotników lub nad inną podobną.

Obecnie przy nowych wyborach do Rady państwa możnaby tę sprawę poruszyć, chociaż zdaje się nam, że nie przydałoby się to na wiele, gdyż punkt ciężkości złego leży gdzie indziej.

Płaca dyetarjuszów bowiem dawniej niebyła wprawdzie hojną — ale za to przyszłość uśmiechała się im różowo. Dyetarjusz który pracował pilnie i był uczciwym, zostawał kancelistą a nawet mógł się nieraz przedzierzgnąć na urzędnika conceptowego; obecnie nie tylko że płaca jest mniejsza, ale kto raz został dyurnistą, ten o jakimś awansie w drodze kompetencji ani marzyć nie może i radzimy mu szczerze aby pieniądze na stemple wydać się mające — schował do skarbonki albo włożył do kasy oszczędności, a będzie miał z tego większą korzyść jak z obietnic pana Przełożonego, któremi go tenże może uspakaja.

Wiadomo, że w obec ustawy wojskowej rząd zmuszony był postarać się o instruktorów do wyćwiczenia żołnierzy, którzy tylko przez 3 lata w czynnej służbie pozostają. Tych instruktorów trzeba było wynagrodzić albo gotówką, tak jak to we Francji się dzieje, albo też przez zabezpieczenie im przyszłości. To też ustawą z dnia 12 lipca 1872 Rząd postanowił, że ci podoficerowie którzy przez 12 lat w czynnej służbie pozostaną, mają prawo pierwszeństwa do otrzymania posady sługi lub urzędnika manipulacyjnego.

Od tego postanowienia rząd nie odstąpi

podobno pod żadnym warunkiem, a że posad jest mniej jak podoficerów, przeto też kompetentów na posady takie nie tylko nie brakuje ale przeciwnie zawsze ich zbywa, a tem samem dyetarjusze wprost są wykluczeni od posad takich, żadnych nie mają widoków otrzymania kiedy takowych. Postanowienie to tedy, chociaż nie wymierzone wprost przeciw instytucji Dyetarjuszów, mimo to nieszczęśliwym zbiegiem okoliczności — dyetarjuszom szkody niepowetowane wyrządziło w swych następstwach.

W obec tego mniemamy, że zamiast narzekać na ten stan rzeczy nieszczęsny, zamiast wyczekiwać, zanim kiedyś ziszczą się nadzieje, pokładane w owych znanych petycjach do rządu i Rady państwa o polepszenie i ustalenie losu dyetarjuszów, o utworzenie z nich osobnej klasy urzędników i podanie jej możności awansu, — podobno lepiej i odpowiedniej będzie podać sobie ręce i wzajemną pomocą się wspierać; a droga do tej wzajemnej pomocy prowadzi przez przystąpienie do istniejącego Stowarzyszenia Dyetarjuszów i jego filij poszczególnych.

Jednakże, do urzeczywistnienia tego zamiaru potrzebną jest koniecznie pomoc pp. Przełożonych dotyczących władz. Wiadomo, że Dyetarjusze mając bardzo szczerą płacę, niechętnie przystępują do Stowarzyszenia, już dlatego że muszą płacić, a nie widzą ztąd zaraz korzyści. Jeżeliby zatem Przełożeni przyjęcie dyetarjusza od warunku przystąpienia do Stowarzyszenia zależnem uczynili, to w krótkim czasie liczba członków w trójnasób się powiększy.

Niestety jednak tej pomocy od pp. Przełożonych osobliwie od pp. Naczelników Sądów powiatowych, nie tak łatwo spodziewać się można, a to głównie dla tego, że Sądy powiat. mają szczupłe fundusze na dyurna a bardzo dużo pisaniny; chcąc ztem zaradzić przyjmują dużo pisarzy ale płacą ich lichy. To też bardzo często w takim Sądzie można zastać jako dyetarjuszy 12 letniego chłopczyka, albo pana organistę, p. szewca, p. murarza, którym profesja nie dopisała, a najczęściej krętolokich izraelitów, którzy odbywają praktykę na pokątnych pisarzy; płaca ich nie jest wysoką, bo wynosi 5 zł., 6 zł., a czasem i 12 aw., chociaż za to ich praca jest jeszcze lichszą od tej płacy. Tacy dyurniści naturalnie nie przystąpią do Stowarzyszenia, bo pisarstwo jest u nich ubocznym dochodem.

Naszem zdaniem ztemu temu jedynie w ten sposób zaradzić by można, iżby:

1. PP. Przełożeni władz takich tylko przyjmowali dyetarjuszów których im Stowarzyszenie do wyboru przedstawi, a w razie potrzeby do Stowarzyszenia o nich się udawali, konkursów zaś nierozpisywali; iżby dalej

2. przyjmowali ich mniej ale zato płacili lepiej, a jakość robotników wyrówna, a nawet przewyższy im terażniejszą ich ilość; iżby

3. w ogóle wspierali cele Stowarzyszenia. Natomiast powinni Stowarzyszenie

4. nie przyjmować kogo bądź na członków, lecz kierować się zasadą, że lepiej mniej ich liczyć a porządnych aniżeli wielu a lichych;

5. zarząd funduszami powierzać ludziom

tylko takim którzy ogólne zaufanie wzbudzają i należyta dają rękojmię.

Pozostawiając ocenienie tych uwag rozważde interesowanych, wyrażamy gorące pragnienie, by w krótkim czasie te życzenia nasze bodaj w części ziszczenia się doczekały.

Publiczne posiedzenie akademii umiejętności w Krakowie.

Akademja umiejętności odbyła dnia 5. b. m. doroczne uroczyste posiedzenie. W zastępstwie protektora Akademii zagał je krótką przemową JE. hr. Alfred Potocki. Oddawszy hołd całorocznym pracom tej instytucji, położył mowca nacisk na potrzebę nieprzerwanej łączności w badaniach naukowych, których znaczenia nie można mierzyć plonem zebrany w ciągu jednego roku. Prezes Akademii dr. Majer, podziękowawszy za te wyrazy uznania, podniósł znaczenie, jakie mają nauki ścisłe dla naszego społeczeństwa. Mowa prezesa Akademii, będąca niejako programem dalszych jej prac, zawierała niejedną cenną wskazówkę dla młodego pokolenia naszych uczonych, którym Nestor nauki polskiej zalecał wyrozumiałość dla drugich, a surowość w ocenianiu prac własnych. Z obszerne go sprawozdania sekretarza Akademii prof. Stanisława Tarnowskiego wyjmujemy tylko najważniejsze szczegóły. Na posiedzeniu z dnia 15 listopada r. z. zamianowała Akademja członkami czynnymi w wydziale pierwszym prof. Marjana Sokołowskiego, w wydziale drugim prof. Zakrzewskiego i Smółkę. Na zagranicznego członka wydziału trzeciego powołano prof. Nenckiego. Członkami korespondentami zamianowano dla wydziału pierwszego dra Kalinę, dla wydziału drugiego profesora Pawlickiego i dra Kubalę.

Obszerne wspomnienie poświęcił sekretarz Akademii zmarłym w ubiegłym roku członkom czynnym, prof. Gustawowi Piotrowskiemu i Stanisławowi Koźmianowi. Z rządu członków korespondentów zabrała śmierć w tym czasie Aleksiego Uwarowa w Moskwie, z członków nadzwyczajnych: radcę Borońskiego, ks. Bratranka, senatora Hoszowskiego i hr. Henryka Wodzickiego. Ze sprawozdania o majątkowym stanie akademii zaznaczamy przede wszystkim ustęp, odnoszący się do zarządu zakładu zdrojowego w Szczawnicy, który w tym roku nie przyniesie Akademii znacznego dochodu, gdyż skarb państwa zażądał spłaty 8200 zł. jako kwoty wymierzonej tytułem podatku spadkowego od zapisu ś. p. Szallaya. Między stypendjami, które Akademja rozdała w tym roku pierwsze miejsce zajmują stypendja z fundacji imienia Gałęzowskiego. Z fun duszów tych udzielono dwa stypendja po 2000 fr., które przyznano prof. Ziembie i dr. Hanuszowi, i dwa po 500 fr., które otrzymali dr. Lachowicz, docent chemji w uniwersytecie lwowskim i dr. Olearski, docent fizyki w uniwersytecie jagiellonskim. W końcu wymienił sekretarz Akademii dary, które wpłynęły w roku

ubiegłym dzięki prywatnej ofiarności. Wy różniają się między nimi dar mistrza Matejki, portret Jana Kochanowskiego; dar pani Marszałkiewiczowej, obejmujący bibliotekę złożoną z 6000 tomów; zbiór dzieł botanicznych będący spuścizną po profesorze wileńskim ś. p. Jundille; wreszcie liczne rękopisma po ś. p. Kotlubaju, przesłane Akademii przez wdowę po autorze. Również wspomniął prof. Tarnowski o zapisie zmarłego w Wiedniu ś. p. Barczewskiego, wynoszącym 50.000 zł., w którego posiadanie Akademja dotychczas nie weszła.

Z kolei zabrał głos prof. Kazimierz Morawski i w odczycie na temat wzięty z literatury rzymskiej dał słuchaczom porównawczy obraz poezji starożytnej i współczesnej.

Po tym odczycie który publiczność przyjęła żywymi oklaskami, ogłosił prezes akademii nazwisko autora pracy uwieńczonej na konkursie imienia Lindego. Otworzywszy wobec publiczności zapieczętowaną kopertę wyjął z niej dr. Majer kartkę z podpisem dr. Jana Hanusza, docenta wszechniccy wiedeńskiej.

Posiedzenie zakończył sekretarz, odczytawszy nazwiska uczonych, których pojedyncze wydziały akademii wybrały kandydatami na członków. Wydział filologiczny wybrał kandydatem na członka czynnego prof. Nehringa, kandydatami na członków korespondentów prof. Œwiklińskiego i dyr. Samolewicza; wydział matematyczno-przyrodniczy kandydatami na członków czynnych prof. Janczewskiego i prof. Frankego, kandydatem na członka zagranicznego dr. Mertensa, profesora politechniki w Gracu.

Towarzystwo prawnicze w Kosowie.

Sprawozdanie

z 36 ogólnego zebrania Kosowskiego Towarzystwa prawniczego odbytego w Wiźnicy dnia 25. kwietnia 1885.

Posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Prezesa Towarzystwa p. Dra Wursta w obecności 19. członków z Kosowa, Kut i Wiźnicy

Po przyjęciu protokołu z poprzedniego posiedzenia i po wysłuchaniu sprawozdania z czynności Wydziału w miesiącu marcu 1885, zdawał p. Winiarski sprawę z ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w marcu 1885 w dzienniku ustaw państwa, a w szczególności także z noweli do ustawy przemysłowej, następnie zaś p. Grabski z ogłoszonych przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości orzeczeń najwyższego Trybunału, Nry. 10 do 17, poczem nastąpiły kolejno debaty nad umieszczonymi na porządku dziennym czterema kwestjami prawnymi na podstawie referatów p. p. Dra. Wursta (Nr. 4 i 5 porządku dziennego) i Dorandiaka (Nr. 6. 7. porządku dziennego). Po ożywionych rozprawach, w których brali udział pp. Roszkiewicz, Sanocki, Stabiński, Kerth, Dr Wilkowski i Rudkowski uchwaliło zebranie z powodu powyższych kwestyj następujące resolucje:

1. restytucja ob noviter reperta dopuszczalną jest w myśl §. 489. post. sąd. także z powodu nowych środków dowodowych, wynalezionych przed wydaniem wyroku w sprawie głównej, jeżeli wynalezienie ich nastąpiło już

po zamknięciu postępowania kontradyktorycznego (Verhandlungsstadium);

2. okoliczność że aktowi notarialnemu zastrzeżoną została moc natychmiastowej wykonalności, przedstawia się po myśli ustępu 3. §fu 93 ord. not. jako uzasadniona wąpliwość („gegründetes Bedenken“) przeciw zarządzeniu wydania ponownego wypisu;

3) przepis §fu 508 post. sąd. ma zastosowanie także w postępowaniu egzekucyjnem;

4. jeżeli po wyroku lub ugodzie sądowej miejscowość, w której pozwany zamieszkuje z okręgu sądu wyrokującego została wyjęta i do okręgu innego sądu wcielona, do dozvolenia pierwszego stopnia egzekucji zawsze tylko ten ostatni sąd jest właściwym.

Ostatecznie omawiano wypadki praktyczne przedstawione przez pp. Dra. Wilkowskiego i Roszkiewicza. — Z Wydziału Towarzystwa prawniczego. Kosów dnia 28 kwietnia 1885.

Zaproszenie.

Dnia 30. maja 1885 o godz. 4. po połud, odbędzie się w sali kasynowej w Kutach trzydzieste siódme zwyczajne walne zebranie Kosowskiego Towarzystwa prawniczego, na które Wydział szanownych Członków niniejszem zaprasza

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia;

2. sprawozdanie z ustaw i rozporządzeń, ogłoszonych w kwietniu 1885 w dzienniku ustaw państwa i w dzienniku rozporządzeń c. k. Ministerstwa sprawiedliwości, jakoteż z ogłoszonych przez c. k. Ministerstwo w tym czasie orzeczeń najwyższego Trybunału. — Sprawozdawca p. Dr. Wilkowski;

3. sprawozdanie z ogłoszonych przez „Centralblatt für Verwaltungspraxis“ orzeczeń Trybunału administracyjnego Nr. 3, 4, 5, 6, 7, 8, 12, i 18. — Sprawozdawca p. Müller;

4. sprawozdanie z ogłoszonych przez c. k. Ministerstwo w kwietniu 1885 orzeczeń Trybunału kasacyjnego. Sprawozdawca pan Kohmann;

5. Dyskusja nad kwestją: „Czy wolno nabywcy nieruchomości, sprzedanej w drodze egzekucyjnej licytacji, złożyć cenę kupna w papierach publicznych?“ — Sprawozdawca pan Roszkiewicz,

6. Dyskusja nad kwestją: „Do jakiego rozporządzenia osstatniej woli odnosić należy §. 180. ces. pat z 9. sierpnia 1854 l 208. dz. u p.“ — Sprawozdawca p. Kohmann;

7. Dyskusja nad kwestją: „Do kogo odnosi się wyrażenie §fu 82. ustawy o post. drob. „auf Antrag.“ — Sprawozdawca pan Kohmann;

8. Dyskusja nad kwestją: „Czy uczynione w kontrakcie dzierżawnym zastrzeżenie kroków egzekucyjnych przeciw niedotrzymującemu kontraktu dzierżawcy bez interwencji sądu może mieć skutek prawny i upoważnić do przedsiębrania tych kroków z pominięciem sądu?“ — Sprawozdawca p. Dr. Wilkowski.

9. Wnioski członków.

Z Wydziału Towarzystwa prawniczego. Kosów dnia 2. maja 1885.

WIADOMOŚCI POTOCZNE.

O ś. p. Tekli Maciejowskiej, zmarłej niedawno w Warszawie, żonie ś. p. Waclawa, znakomitego historyka, a stryjence powieściopisarza Seweryna Maciejowskiego, *Kur. Warsz.* pisze:

„Zmarła w mieście naszym Tekla Maciejowska była typem prawdziwej polskiej matrony. Urodzona w r 1809 otrzymała wykształcenie odpowiednie ówczesnym czasom. Poślubiona Waclawowi Aleksandrowi Maciejowskiemu, była wzorową matką jego dzieci z pierwszego małżeństwa, dla niego zaś prawdziwą opiekunką. Wiadomo, że nasz uczony, zajęty pracą umysłową, zupełnie o swoich potrzebach zapominał. Gdyby nie piecza tkliwej małżonki, życie jego, tak użyteczne dla społeczeństwa, o wiele byłoby krótszem, a może i nie tak produktywnem dla wiedzy. Któż nie pamięta salonu Maciejowskich i wieczorów niedzielnych, które lat kilkadziesiąt kojarzyły najwykwintniejsze towarzystwo? Uzeni całego kraju, przemysłowcy, obywatele i artyści schodzili się tu co dzień, a ś. p. Tekla gościnnością swoją i taktem aż do dni ostatnich stosunki te umiała utrzymać. Słynęła ona cnotami domowemi, a po zgonie męża osierocona, żyła już tylko tradycją”

Monarcho wie-literaci. Pomiędzy monarchami, obecnie pauującymi, jest siedmiu znanych w literaturze: królowa Wiktorja, król Oskar II. szwedzki, król Ludwik portugalski, szach perski, królowa Elżbieta rumuńska, książę Mikołaj czarnogórski, cesarz Don Pedro brazylijski, oraz Ludwik bawarski. Do tejże grupy autorów można zaliczyć następującego austrjackiego, następczynię tronu pruską, księżniczkę edyńską i trzech synów ks. Walii: Alberta, Wiktora i Jerzego.

Długowieczność. W Saratowie, jak pisze *Saratowskiej listok*, znajduje się pomiędzy mieszkańcami starzec liczący lat 130. Matuzalem ten, francuz z rodu, zwie się Savin. Odbił on kampanię w wielkiej armii Napoleona I. jako oficer. W czasie odwrotu w roku 1812 pozostał w Rosji i mieszka w Saratowie już 72 lat. Wyjątkowy ten starzec cieszy się jeszcze dobrą pamięcią i wzrokiem, a tylko słuch ma przytępiony.

Szybkość lotu zwierząt. Orzeł w ciągu godziny przeleci 15 mil. Każdy inny duży ptak może przebyć 120 mil dziennie. Sokół zaś króla francuskiego, Henryka II, podczas polowania pod Fontainebleau przefrunął w przeciągu 24 godzin aż na Malte, czyli przeleciał przestrzeń 270 mil. Gołębie i jaskółki znane są jako szybkobiegacze. Pośród zwierząt ssących znajdują się również chyże bieguny. Koń angielski „Hambletonian“, odbywał przestrzeń 5 mil angielskich w locie ośmiu minut; renifer przebywa dziennie do 30 mil, a wielbłąd przeciętnie do 15. W zamian za to najszybsza ryba przepłynąć może zaledwie pół mili dziennie, a ślimak potrzebuje całych 50 dni aby przebyć milową przestrzeń!

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

(Z urzęd. „Gaz. lw.“ po dzień 20. maja 1885 r.)

Opróżnione posady: Dwie posady oficjalów kancelar. i ewentualnie dwie posady kancelistów — podania do kraj. Dyrekcji skarbu we Lwowie do 30 maja r. b. (104). Sześć

posad oficjalów i siedm posad asystentów poczt — podania do Dyrekcji poczt i telegraf. we Lwowie do 14. czerwca r. b. (113). — Poborcy cłow. przy ubocznym urzędzie cłow. w Koziażni, podania do pow. Dyrekcji skarbu. w Rzeszowie do 14. czerwca r. b. (114).

Mianowania: Grzegorz Komorowski kancelista sądu obw. w Tarnopolu, adjunkt kancelar. przy tymże sądzie. — Karol Heinrich starszy inżynier, radca budownictwa; inżynierowie: Karol Topfer i Roman Bielański, starszymi inżynierami, a adjukei budownictwa: Wiktor Bronikowski i Kazimierz Machniewicz, inżynierami w służbie budownictwa państw. w Galicji. — Edward Ziglbauer wice-lustrator Dyrekcji domen i lasów we Lwowie, lustratorem przy tejże Dyrekcji. — Józef Jagoszewski praktykant koncept. Namiestnictwa prowizor. koncypista Namiestnictwa we Lwowie. — Józef Heldenburg adjunkt sądowy we Lwowie, zastępcą prokuratora w Brzeżanach.

Przeniesienia: Władysław Tretter oficjal poczt. i kierownik urzędu poczt. w Oświęcimiu, w tym samym charakterze do Szczakowicy. — Karol Smolik oficjal poczt. i były naczelnik urzędu poczt. z Brzeżan do Sanoka z powierzeniem mu kierownictwa tamtejszego urzędu poczt. — Celestyn Jaworski oficjal poczt. ze Stryja do Lwowa. — August Kasper oficjal telegrafu ze Lwowa do Rzeszowa. — Leon Zygmunt asystent poczt., z Krakowa do Lwowa. — Włodzimierz Albert praktykant koncept. Namiestnictwa z Borszczowa do Cieszanowa.

OD ADMINISTRACJI.

Upriejnie prosimy o rychłe nadesłanie zaległości prenumeracyjnych, zwracając uwagę na wykazy zaległości świeżo rozestane.

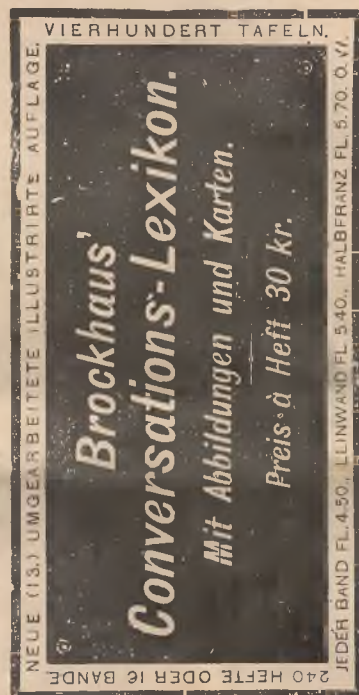
Wybór ustaw i rozporz. państw. i krajow.
wydaje

J. A. HIBL.

- I. Ustawa z 16. lutego 1883 o postępowaniu w celu uznania za zmarłego i udowodnienia śmierci Z mot. 16-ka str. 64. Cena 40 ct.
- II. Ustawa przemysłowa (zupełna) z wstępem historycznym, motywami, odnośnemi nstaw. rozp., orzec. i okólnikami Wydanie drugie znacznie powiększone. 16-ka str. XXX 332. Cena 1 złr. 20 ct.
- III. Sześć ustaw ku ochronie dłużników i wierzycieli przeciw wzajemnym wyzyskiwaniom i wybiegom. (Anfechtungsgesetz). 16 ka str. 90. Cena 50 ct.
- IV. Nowele hipoteczne i katastralne, wraz z motywami tndzież odnośnemi ustawami i rozporządzeniami. 3 — 4
- V. Ustawy robotnicze.

Do nabycia na składzie

w księgarni J. MILIKOWSKIEGO (P. Starzyka) we Lwowie.
oraz we wszystkich księgarniach krajowych.



Właśnie opuściło prasę w Krakowie dzieło pod tytułem:

Ustawa Sądowa dla Galicji zachodniej

(Procedura cywilna), tom drugi.

Opracował **M. Koczyński**, b. prof. Uniwers. Jagiell — W tomie tym (41 ark.) mieszczą się: 1. Ustawodawstwo o właściwości sądów cywilnych; 2. Ustrój sądowy; 3. Statut cywilno-sądowy z 3 maja 1853 r.; 4. Wszystkie procesy nadzwyczajne i t. d. — **Cena 4 zł. franco.** Zamówienia i pieniądze przesyłają się do drukarni **Wł. L. Anczyca i Sp.** w Krakowie, ul. Kaniowska 1 9. — Cena tomu I-go 4 zł. II go 4 zł. Suplementu do Ustawy Sądowej 1 zł — Tom I. i II. oraz Suplement stanowią całość ustawodawstwa procesowego. — Każdy tom sprzedaje się **z osobna.** 3 — 4

Oryginalne

Singera maszyny

do szycia

na spłatę ratami

G. Neidlinger

Lwów ul. Kopernika 1. 2.